

„Poezja ściśle religijna”. Wstęp do poetyki Karola Wojtyły

“Strictly Religious Poetry”. An Introduction to Karol Wojtyła’s Poetics

Marian Kisiel

UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

Słowa kluczowe

Wojtyła, poezja, medytacja, religia

Keywords

Wojtyła, poetry, meditation, religion

Abstrakt

W szkicu podjęta została próba uzasadnienia prawdziwości i filozoficznej głębi zdania Jana Błońskiego: „poezja Karola Wojtyły jest poezją ściśle religijną”. Autor, odwołując się do Heideggerowskiej koncepcji poezji, skoncentrował swoją uwagę na medytacji jako gatunku poetyckiej mowy, zadając kilka istotnych pytań: 1) kto mówi w poezji Wojtyły, 2) do kogo mówi, 3) w jakiej formie, 4) o czym mówi, a wreszcie: 5) czy mówiąc, jest słyszany? Odpowiedzi na te pytania, zdaniem autora szkicu, są koniecznym wprowadzeniem do poetyki Wojtyły i pozwalają zrozumieć jej główne problemy.

Abstract

This article attempts to substantiate Jan Błoński’s opinion and prove its philosophical depth: “Karol Wojtyła’s poetry is strictly religious.” Following Martin Heidegger’s idea of poetry, this text focuses on meditation as a mode of poetic speech, posing a couple of important questions. 1) Who is the speaker in Wojtyła’s poetry? 2) Whom does he speak to? 3) How is he speaking? 4) What is he speaking about? 5) When he speaks, is he heard? Answering these questions allows us to understand the fundamental themes of Wojtyła’s poetics and serves as an indispensable introduction to it.

„Poezja ściśle religijna”. Wstęp do poetyki Karola Wojtyły

I

Pełne wydanie poezji Karola Wojtyły stwarza okazję, żeby raz jeszcze wejść w przestrzeń jej świata¹. Była ona w ostatnim czterdziestolecu bardzo chętnie odwiedzana przez różne kręgi czytelników². Liczne prace przesłoniły ją nie koronką subtelných analiz, ale szczelnym całunem apologii i okadziły pustą mądrością bombastu. Pominie my je tutaj bez żalu. Pominie my także i te, w których analiza bywa krępowana przez cytat, a interpretacja przez streszczenie³. W jednych i drugich autor przesłonił dzieło, a pierwotna rola poety i późniejsza papieża zostały z sobą połączone. Dlatego w tym szkicu przywoła my tylko najskromniejszy, trzeci rodzaj prac, w których krytyków-znawców bardziej zajmowało uogólnienie niż szczegóły, bardziej interesowała próba dotarcia do poety jako myśliciela i poezji w jej „istocie”, aniżeli bezproduktywne szukanie poety w papieżu i papieża w poecie.

Wojtyła nie chodziło przecież o to, by go czytać przez księżowską szatę. Gdyby oczekiwał takiej lektury, nie podpisywałby swoich wierszy pseudonimem. Mówił: „byłem [...] zakonspirowany i zostałem – zakonspirowany właściwie do dnia wyboru na papieża”⁴. Od początku ukrywał przed czytelnikiem swoje prawdziwe imię, nie chciał więc, by jego utwory czytano przez pryzmat jego stanu⁵. Kapłaństwo odsunięte zostało na plan dalszy, jakby w obawie, że czytelnik jego poezji utożsami je z wyznawcą funkcją słowa, potwierdzającą, że Bóg jest Bogiem, dążenie do świętości koniecznością,

¹ K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 1: *Juwenilia (1938–1946)*, red. J. Popiel, Kraków 2019; idem, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2: *Utwory poetyckie (1946–2003)*, red. Z. Zarębianka, Kraków 2020. Cytując utwory z tych edycji, oznaczam odpowiednio tomy cyfrą rzymską, strony zaś arabską.

² O sposobach lektury – zob. J. Sławiński, *O dzisiejszych normach czytania (znawców)*, „Teksty” 1974, nr 3, s. 9–32.

³ K. Dybciak, *Wprowadzenie*, [w:] *Pisarstwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II w oczach krytyków i uczonych. Antologia*, oprac. K. Dybciak, Warszawa 2019, s. 34.

⁴ Cyt. za: J. Okoń, *Życiowy profil poety (o drodze twórczej Karola Wojtyły)*, [w:] *Pisarstwo Karola Wojtyły...*, s. 87.

⁵ Marek Skwarnicki zaświadczał: „fakt pisania poezji utrzymywał w dosyć ściśle tajemnicy, znanej wyłącznie skromnemu gronu przyjaciół i współpracowników, świeckich i duchownych” (idem, *Słowo wstępne do pierwszego wydania*, [w:] K. Wojtyła, *Poezje i dramaty*, wybór i układ z upoważnienia Autora M. Skwarnicki i J. Turowicz, Kraków 1999, s. 8).

a ułomny człowiek pragnie kontaktu z Absolutem, stale potykając się na wyboistej drodze życia.

2

Poezja Wojtyły, nie będąc „poezją kapłańską” w literalnym sensie tego określenia, nie wyrzeka się jednakże swojego przedmiotu, tj. wymiaru teologicznego. „Czas bowiem przypomnieć tę oto oczywistość: poezja Karola Wojtyły jest poezją ściśle religijną”⁶. Autorytatywność stwierdzenia Jana Błońskiego nie wiąże stanu poety z tematyką twórczości. Jak pisał Marek Skwarnicki:

W poezji tak religijnej jak ta mało jest zwrotów, obrazów lub fraz, które bezpośrednio nazywają po imieniu Boga, sprawy święte. [...] W żadnym wypadku ta poezja nie ociera się o dewocję⁷.

„Ścisła religijność” została tu zatem oznaczona w innym, formalnym sensie: jako atrybutywna *definiens* poezji. Wiara – pisał Søren Kierkegaard – nie jest mądrością, lecz „namiętnością”⁸. Jak wszakże zdefiniować „namiętność” wiary?

Błoński pisał o „nawróceniu” jako bezpośrednim zwrocie „ku ośrodkowi doświadczenia religijnego”. Jest ono, twierdził, „procesem naśladowczym: naśladowaniem Chrystusa – lub jego wyznawców – które nabiera sensu p o - c z y n a j ą c o d s w e g o w y n i k u ”⁹. Wyjaśnijmy o czym jest tu mowa: nie o nauczaniu, ale o przyjęciu nauczania jako daru, którego już nigdy nie będzie chciało się odrzucić. Wrócimy jeszcze do tej kwestii, tu tylko powiedzmy, że w ten sposób wchodzimy na terytorium p o e z j i j a k o m o w y b i o r ą c e j p o c z ą t e k u s w o i c h ź r ó d e ł , n i e b ę d ą c e j j e d n a k – j a k p r z e k o n y w a ł M a r t i n H e i d e g g e r – „n a r z ę d z i e m , k t ó r y m c z ł o w i e k r o z p o r z ą d z a ,

⁶ J. Błoński, *Poezja nawrócenia*, [w:] *Pisarstwo Karola Wojtyły...*, s. 149.

⁷ M. Skwarnicki, *Słowo wstępne...*, op. cit., s. 9.

⁸ S. Kierkegaard, *Bojaźń i drżenie. Choroba na śmierć*, przeł. i wstępem opatrzył J. Iwaszkiewicz, Warszawa 1972, s. 71: „Wiara jest cudem, a przecież żaden człowiek nie jest wyłączony z możliwości tego cudu; albowiem to, z czym się łączy życia wszystkich ludzi, to namiętność, a wiara jest namiętnością”.

⁹ J. Błoński, *Poezja nawrócenia...*, op. cit., podkr. moje – M.K. To ważne: krytyk mówi o „nawróceniu”, a nie „nawracaniu”. Dlatego trudno przyjąć tezę ks. Jerzego Szymika, kiedy pisze o „ewangelizacji” poezji: „Jan Paweł II nie jest ewangelizatorem zamiast poety. Jest nim jako poeta” (J. Szymik, *Przekroczyć próg zdumienia*, [w:] *Pisarstwo Karola Wojtyły...*, s. 206). Nie wydaje się, by Wojtyła szło w poezji o „ewangelizację”, ponieważ w takim wypadku jego utwory zostałyby sprowadzone wyłącznie do wymiaru dydaktycznego i perswazyjnego.

lecz wydarzeniem, rozporządzającym najwyższymi możliwościami człowieczeństwa”¹⁰.

Oczywista jest też druga konstatacja, że Karol Wojtyła „uprawia” poezję myśli¹¹. Kładąc nacisk na słowo „uprawia”, odnieść je należy do obecnej/zawartej w nim etymologicznej intencji: 1. regularnej czynności, czyli pracy (*colere, cultusagri*), 2. zamieszkania, zadomowienia (*colona*) i 3. oddawania czci (*cultus*). Ma ono tym samym semantykę podwojoną: ziemską (związaną z trudem jako pielęgnacją bycia i „tu” bytowaniem) oraz religijną (wyznawczą, skierowaną w stronę transcendencji). „Ta poezja sakralizuje pełnię ludzkiej egzystencji [...]” – pisał Marek Skwarnicki, dodając, że „jej tematem jest rzeczywistość ludzka”¹².

Co to znaczy jednak, że tak rozumiana poezja jest „wydarzeniem”? Wojtyła kieruje nas na to, co mocno zajmowało Heideggera jako filozofa myślenia: by uznać poezję za myśl, której myśl sama w sobie nie ma, o ile nie jest poezją. Autor *Bycia i czasu* był zdania, że: „poeta mówi [...] to, co myśliciel mógł [...] tylko tłumaczyć” (H 199). Dla interpretatora poezji jest to wskazówka, by nie tyle widzieć (zobaczyć) w utworze poetyckim nałożoną nań sieć aluzji i przywołań z *Biblii* oraz pism filozoficzno-teologicznych, nie tyle (z)rozumieć przesłanie utworu i kryjącego się za nim autora, ile starać się (staranie odnosi się do *Sorge*) wniknąć w to, co jest „istotną istotą” (H 198).

3

Pod tą ontologiczną tautologią Heidegger rozumiał właśnie prawdziwą poezję. Jej wykładnię dał w eseju o Hölderlinie. Stawiał tezę: „Poezja jest stanowieniem czegoś przez słowo i w słowie. Lecz co jest tak stanowione? Coś, co trwa” (H 192). I dopowiadał: „Poezja to stanowienie bycia przez słowo” (H 193). Owo „stanowienie czegoś”, więc „stanowienie bycia”, może odbywać się wyłącznie w słowie, ponieważ poeta nie istnieje poza mową.

W innym miejscu pisał: „Tam tylko, gdzie jest mowa, jest i świat” (H 190). Dzięki mowie człowiek ma w ogóle możliwość „bycia w dziejowy sposób” (H 190). Mowa zaś nie jest narzucaniem innym siebie, dzieje się w rozmowie, więc dzięki niej zyskujemy także „zdolność słyszenia” siebie (H 191). W rozmowie jesteśmy sobie bliscy, „jesteśmy *jedną* rozmową” (H 191). „Rozmowa

¹⁰ M. Heidegger, *Hölderlin i istota poezji*, przeł. K. Michalski, [w:] *Teoria badań literackich za granicą. Antologia*, t. 2, cz. 2, wybór, rozprawa wstępna, komentarze S. Skwarczyńska, Kraków 1981, s. 190. Podkreślenie moje – M.K. Dalej po skrócie H dają odpowiednią stronę tej edycji.

¹¹ „Słowo [...] zobowiązuje do myśli”. Zob. K. Wojtyła, *Dramat słowa i gestu*, [w:] idem, *Poezje i dramaty...*, s. 446. O tej relacji: słowo – myśl zobacz też: ks. J.S. Pasierb, *Poezja uniwersaliów*, [w:] *Pisarstwo Karola Wojtyły...*, s. 70–71.

¹² M. Skwarnicki, *Słowo wstępne...*, op. cit., s. 9.

i jej jedność są podporą naszego istnienia” (H 191). Jesteśmy zaś „jedną rozmową”, od kiedy jest czas. Dzięki niemu możemy doświadczyć tego, czego nie poznalibyśmy, gdyby nie odsłonił się on w swoich wymiarach na to, co było, co jest i co będzie. Jesteśmy zatem odtąd jednością, od kiedy uświadamiamy sobie swoją „dziejowość”.

Czytamy u Heideggera: „dziejowość jest sposobem, w jaki *jesteśmy*. Jesteśmy *jedną* rozmową tak dawno, jak jesteśmy dziejowi – jedno należy do drugiego, jest tym samym” (H 191). I dalej: „Odkąd jesteśmy rozmową – człowiek wiele doświadczył i nazwał wielu bogów” (H 192). Bogowie są zaś nazywani słowem, ponieważ słowo jest odpowiedzią na „wezwanie” bogów („bogowie mogą wcielić się w słowo tylko wtedy, gdy oni sami ugodzą nas wezwaniem”, H 192). W słowie „zjawia się świat”, „świat staje się słowem” (H 192), a ponieważ – jak pisał Hölderlin – „znaki są / od wieków mówią bogów”, „poeta chwyta te znaki, by przekazać je dalej w swój lud” (H 197). „Jest kimś wyrzuconym – wyrzuconym w to *Pomiędzy*, pomiędzy bogami i ludźmi” (H 198); „poeta zdobywa prawdę dla swego ludu – sam za wszystkich, i dlatego zdobywa ją istotnie” (H 198). W poezji, czyli w tym, co jest przez poetę „istotnie”, pojedynczo, więc: „sam za wszystkich” (H 198), heroicznie „zdobytą” prawdą dla innych.

4

Heidegger twierdził: „jesteśmy *jedną* rozmową”, tymczasem Błoński w odniesieniu do poematów Wojtyły podkreślał, że „są zwykle konstelacjami monologów”¹³. Rozwiążemy tę pozorną antynomię wtedy, kiedy przypomnimy sobie, że „mowa stwarza [...] możliwość przebywania wśród otwartości bytu” (H 190), a my, będąc – jak pisał Hölderlin – „jedną rozmową”, „możemy słyszeć się nawzajem” (H 191). Mówiąc inaczej: jedność jest wzajemnością. Zaznaczmy na razie to, co później rozwinie, że w ten sposób objawia się u Wojtyły wielość w jedności, mowa w milczeniu, a także istotnie własny kształt poetyckiej mowy – jej monologiczność i traktatowość, otwarcie na tradycję i na wewnętrzny świat przeżyć indywidualnych. Błoński mówił podobnie, albowiem „konstelacja” jest wielością, a „monolog” jednością. W „konstelacjach” zaś, powiemy za Heideggerem, zyskujemy „zdolność słyszenia siebie”.

W „konstelacjach monologów” – dowodził dalej Błoński – słowo nie jest wyłącznie własne:

Medytacja zwraca w przeszłość, bowiem zdarzenie – nieokreślone centrum poematu – miało miejsce w „niegdyś” czy w „gdzieś”, dostępnych

¹³ J. Błoński, *Poezja nawrócenia...*, op. cit., s. 148.

zwłaszcza pamięci. Nie może też ono ujawnić się inaczej niż przez zestawienie monologów: słowa muszą zostać skupione, skonfrontowane, aby odsłoniła się potęga Słowa. Jego jedność dostępna jest tylko poprzez mnogość wypowiedzi... i mnogość mówiących. Tak więc nadnaturalnie objawia się przez ludzkie: głos – czy działanie – Boga można odczuć czy wyczuć w głosach osób¹⁴.

Zwróćmy w tym cytacie uwagę na słowo pośród innych słów istotne: z w r a c a , a zatem „wraca” w przeszłość, „zwraca” jej myśl, którą z niej wzięła. Inaczej jest w poezji lirycznej. Krytyk pisał: „mistyczny liryzm był inwokacją w terażniejszości”¹⁵, a zatem tracił swoją duchową istotę. Teraźniejszość nie może być „niegdyś” i „gdzieś”, bo jest „teraz” i „tu”, nie może być „zestawieniem” i „konfrontacją”, bo jest nagromadzeniem i kipiela. Teraźniejszość się spiętrza, podczas gdy przeszłość dystansuje. Dlatego „teraz” nie cofa się w głąb, ale biegnie wprzód.

5

Pozostaniemy jeszcze przy tych rozważaniach. Autor *Poezji nawrócenia* przypomniał opinię Jana Okonia, akcentującego „wielogłosowość wypowiedzi” u Wojtyły i kładącego nacisk na „jej dialogowy charakter, [...] o funkcji poznawczej”¹⁶. Błoński określił tę właściwość podobnie, lecz nieco inaczej – jako „polifoniczność”¹⁷ i wyjaśniał:

[...] słowo jest w tych poematach zawsze c z y i m ś; wyraźnie związane z określoną osobą oraz wypowiedziane w określonej sytuacji. Jest zarazem słowem ograniczonym, [...] ułomnym. Zdaje się świadome własnej niewystarczalności, ponieważ nigdy nie może uchwycić „zdarzenia” w pełni jego sensu¹⁸.

Okoń odnotowywał fascynację Wojtyły traktatami, zwłaszcza teologicznymi traktatami św. Jana od Krzyża, i twierdził, że w swoich poematach „formy te przekształcił zarazem na wzór poetycki, bliski rozwiązaniom Czesława Miłosza”¹⁹. Jeżeli jednak obie wielogłosowe „formy” są podobne, to wydają się także i odmienne:

Wielogłosowość u Miłosza staje się wyrazem ograniczonej wiarygodności autora, który wobec tego zestawia „jedynie” różne wypowiedzi, sumuje doznania i przemyślenia, aby stworzyć trudną do jednoznacznego określenia

¹⁴ Ibidem, s. 149, podkr. – M.K.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ J. Okoń, *Życiowy profil poety...*, op. cit., s. 103.

¹⁷ J. Błoński, *Poezja nawrócenia...*, op. cit., s. 155, przypis 2.

¹⁸ Ibidem, s. 148-149, podkr. – M.K.

¹⁹ J. Okoń, *Życiowy profil poety...*, op. cit., s. 102.

syntezę. Wielogłosowość u Wojtyły odbija w sobie realną niespójność przeżyć mistycznych, a zarazem też trudność przy próbie ich poetyckiego obrazowania²⁰.

Powołując się na *Pieśń o blasku wody*, Okoń odkrywał okazjonalny, czyli – jak go nazywał – „homiletyczny” wymiar owej „wielogłosowości. „Wszystko [dzieje się – M.K.] po to, ażeby – jak w homilii – nie poprzestać na samym obrazie i żeby do wewnętrznej akcji włączyć także odbiorcę”²¹.

Kiedy dwie osoby mówią o tym samym i używają pozornie identycznych terminów, nie zawsze mówią tak samo i to samo. Mówiąc o m o w i e, szukają dla niej odpowiednika w czasie lub gatunku. Sięgnijmy więc do jeszcze jednej podpory. Heidegger mówił, że poezja rodzi się jako mowa, która jest „wydarzeniem”. „Odkąd bogowie wprowadzają nas w rozmowę, od tego czasu jest czas, odtąd podstawą naszego istnienia jest rozmowa. Oto objaśnienie i uzasadnienie tezy, że mowa jest najwyższym wydarzeniem ludzkiego istnienia” (H 192). Poezja zaś jest odwołaniem do źródeł mowy, „jest stanowieniem czegoś przez słowo i w słowie”, „stanowi” zaś „Coś, co trwa” (H 192), a „trwa” to, co jest „przelotne” (H 192).

Hölderlin był przekonany, że to, co „przelotne” jest otwarciem poety na „Tego, Który nadejdzie” (H 198). Karol Wojtyła ujął to inaczej, jako „odejście ku Temu, w Kim istnienie znajduje całą swą przyszłość” (II 160)²².

6

Wróćmy do twierdzenia Jana Błońskiego, że „poezja Karola Wojtyły jest poezją ściśle religijną”. Zapytajmy, co ona „ściśle” – więc atrybutywnie – oznacza w odniesieniu do tego konkretnego dzieła. Przyjęcie postawy religijnej nie zwalnia przecież podmiot twórczy z decyzji wyboru, nie zniewala jego języka i nie wymusza na nim nieświadomej wiary. Dlatego chcąc zobaczyć jak „ściśle religijna” jest poezja Wojtyły i czym różni się od innych poezji także deklarujących tę wolę, musimy zapytać: 1. kto w niej mówi, 2. do kogo mówi, 3. w jakiej formie (akt mówienia determinuje wybór gatunku mowy), 4. o czym mówi, a wreszcie 5. czy mówiąc, jest słyszany?

²⁰ Ibidem, s. 103.

²¹ Ibidem.

²² Szerzej na ten temat piszę w: M. Kisiel, *Poemat o śmierci. „Rozważanie o śmierci” Karola Wojtyły jako medytacja filozoficzno-religijna*, „Roczniki Humanistyczne” 2020, t. 68, z. 1 (zeszyt specjalny), s. 79–93.

Kto mówi? Mówi oczywiście poeta. Ale poeci mówią różnie, bo mają swoje cele, mają też przed oczami swojego czytelnika. Jedni uciekają w marzenia senne, bo nie chcą wypowiedzieć otwarcie tego, co zdradzałoby ich lęki i pragnienia. Z owych marzeń wyciąga je interpretator, ale zawsze to jest mowa na cudzą odpowiedzialność; interpretator może być subtelny (i temu zaufamy) bądź nieznośnie sapiencjalny (i tego odrzucimy). Poeci mogą też bawić się słowem, śpiewać w różnych rejestrach, my natomiast staramy się ich ściągnąć na ziemię albo podążamy za nimi na zatracenie dźwięków. Mogą również zaprosić nas do *współmyślenia*, a to niebywale zobowiązujące zaproszenie; nie zawsze udaje się nam zadowolić poetę. Zaproszeni do Duino, czy potrafimy podjąć partnerską rozmowę z Rilkiem? A idąc przez ziemię jałową z Eliotem, czy dotrzemy mu kroku?

Witold Sadowski ustalił, że w swojej wczesnej twórczości Wojtyła odwołując się do różnych systemowych formatów, eksperymentował z nimi, jakkolwiek najbliższe były mu gry z wzorcem tonicznym. Litera została podporządkowana artykulacji, zapis – głosowi. Chodziło o „mocne uwiązanie pomysłu wersyfikacyjnego wokół spodziewanej postawy recytatora – wysoce prawdopodobnej, bo podsuwanej za pomocą wierszowego chwytu, lecz zarazem dalekiej od konieczności”²³. Niezależnie od tego, czy ten sposób myślenia o wierszu brał się z przemyślenia uwag Mieczysława Kotlarczyka nad istotą rytmu, czy był wynikiem literackiej oglądy Wojtyły, daje się w tej poezji zauważyć „supremację określonej wizji recytacyjnej nad samym utworem”²⁴. Sadowski dowodził:

Jeżeli naprzeciw poety wystąpi czytelnik o nastawieniu buntowniczym, czytelnik-strukturalista albo czytelnik-wzrokowiec, wówczas utwór [...] zeslizgnie się z krawędzi, na jakiej został zawieszony, i odebrany pozamerytorycznie jako wiersz wolny utraci wszelką zdolność restytucji głosu²⁵.

Krytyk przywołał tu wprawdzie wiersz stylizowany na średniowieczny asylabizm, jednakże tę zasadę można przenieść również na inne utwory. Niepodobna zakładać, że część wierszy wczesnych Wojtyły powstała w wyniku jego „osłuchania się” na przykład poetami młodopolskimi²⁶, niepodobna także przyjąć za pewnik, że w twórczości późniejszej skłonność do semantyki

²³ W. Sadowski, *Czy Wojtyła pisał wiersze kotlarczykiem?*, [w:] *Pisarstwo Karola Wojtyły...*, s. 297.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Zob. S. Dziedzic, *Pieśń nie przebrzmiała. Juwenilia Karola Wojtyły*, [w:] *Pisarstwo Karola Wojtyły...*, s. 307–329.

poetyckich definicji, elipsy czy dialogu ma wyłączne korzenie Norwidowskie²⁷. Tutaj sytuacja komplikuje się o tyle, że Wojtyła każdorazowo ustawia się na pozycji tego, który mówi z określoną intencją. Gdyby odwrócić konstatację ks. Jerzego Szymika, że „od dwustu lat mniej więcej artysta usiłuje zająć miejsce kapłana”²⁸, moglibyśmy powiedzieć, że kapłan zespała się z artystą we wspólnym dążeniu, którym jest – wynikające z piękna – pragnienia głoszenia dobra. Temu służy także *m e d y t a c j a*, w jaką zagłębia się poeta²⁹.

8

Medytując, mówi się jednak do siebie. Medytacja – czytamy w słowniku Doroszewskiego – jest „zagłębianiem się w myślach, rozmyślaniami, rozpamiętywaniem, dumaniami; namysłaniem się, rozważaniem”³⁰. Myśl jest mową, a mowa myślą. Do kogo mówi poeta? W poemacie *Odkupienie szuka Twego kształtu, by wejść w niepokój wszystkich ludzi* przeczytamy: „przez myśl stale wchodzę sam w siebie / I stale od siebie odchodzę” (II 171). „Medytacja jawi się zarazem jako konieczna i niewystarczająca” – napisał Błoński³¹. A my przypomnimy za Heideggerem, że „wielkość myślenia zawsze polega na pełni jego godności zapytywania”³² i wcale „[nie] musi zaczynać od wątpienia”³³.

Heidegger pisze dokładniej:

Chęć zrozumienia myśliciela z niego samego jest czymś innym niż próba wpytywania się w to, co w jego myśleniu godne pytania. To pierwsze jest niemożliwe. Drugie jest rzadkie i trudniejsze. [...] ani na chwilę nie wolno nam na naszej drodze zapomnieć o tej trudności. Słowa o próbie myślenia nie są retorycznym zwrotem, który miałby wyrażać skromność. Stawiają wymóg przejścia drogi *zapytywania*, na której to, co godne pytania, podejmuje się jako jedyny obszar bytu myślenia³⁴.

²⁷ Zob. A. Kozłowska, *Wobec tradycji literackiej. Poezja z ducha Norwida*, [w:] *Pisarstwo Karola Wojtyły...*, s. 347-354.

²⁸ J. Szymik, *Przekroczyć próg zdumienia...*, op. cit., s. 203.

²⁹ Z tą kwestią próbowała się zmierzyć Z. Zarębianka – zob. eadem, *Medytacja znaczeń. O specyficie dykcji poetyckiej Karola Wojtyły*, [w:] *Pisarstwo Karola Wojtyły...*, s. 299-305; (w wersji rozszerzonej) *Medytacja znaczeń – o specyficie dykcji poetyckiej Karola Wojtyły na tle tendencji w poezji polskiej XX wieku*, [w:] eadem, *Spotkanie w Słowie. O twórczości literackiej Karola Wojtyły*, Kraków 2018, s. 29-44.

³⁰ *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 4, Warszawa 1962, s. 551, s.v. *medytacja*.

³¹ J. Błoński, *Poezja nawrócenia...*, op. cit., s. 151.

³² M. Heidegger, *Co zwie się myśleniem?*, przeł. J. Mizera, Warszawa 2017, s. 150.

³³ Ibidem, s. 169.

³⁴ Ibidem, s. 152.

Czytelnik poezji Wojtyły musi podjąć „wymóg przejścia drogi *zapytywania*”, inaczej pozostanie czytelnikiem niemym. Nie podejmie owego dialogu, w którym – jak pisał Ferdynand Ebner – „Ty jest daną drugiemu człowiekowi «możliwością bycia zagadniętym»”³⁵. A ponieważ „istnieje tylko jedno Ty, którym jest Bóg”³⁶, to – przypomnijmy raz jeszcze Heideggera – słowo jest „wezwaniami” bogów (H 192), natomiast medytacja jest odpowiedzią na to wezwanie („bogowie mogą wcielić się w słowo tylko wtedy, gdy oni sami ugodzą nas wezwaniem”, H 192).

Jeśli Wojtyła pisze: „przez myśl stale wchodzę sam w siebie / I stale od siebie odchodzę” (II 171), to akcentuje samotniczy akt sobości, będącej aktem medytacji. W wariacie brulionowym ten zapis był inny: „przez myśl stale wchodzę w siebie i stale / odchodzę” (II 227). Nie było jeszcze słów: „wchodzę sam w siebie” i „od siebie odchodzę”. Dlaczego pojedynczość doświadczenia została mocniej zaakcentowana w redakcji ostatecznej poematu? Myślimy za Barbarą Skargą: „Samotność z samej swej istoty jest nagim doświadczeniem siebie, bez określeń i ocen. Naga sobość, własna, odrębna, która [...] stwierdza: tak, to jestem Ja”³⁷.

O czym medytuje podmiot? Wśród słów kluczy, które organizują światopoglądową przestrzeń medytacji, Wiesław Paweł Szymański wymienił pięć głównych, zastrzegając się, że nie zamykają one słownika poezji Wojtyły. Są to: „drzewo, ziemia, historia, ojczyzna, kościół”³⁸. Będą one oczywiście ewoluować znaczeniowo, niemniej tym, co je wyróżnia jest medytacja wokół wyboru już dokonanego. „Wszystko, co dzieje się w poezji Karola Wojtyły, dzieje się po stronie wyboru”³⁹. „Wpytywując się”, mówiąc za Heideggerem, w poetycką medytację Wojtyły, widzimy decyzję wyboru podmiotu, to znaczy widzimy: poeta p o t w i e r d z a s w ó j w y b ó r w pytaniach pozornych, jak w jednej z sekwencji *Wigilii wielkanocnej* 1966 (II 143):

Twój znak – znak naszych rozszczępień, stał się znakiem naszego bogactwa –
w tym znaku bronisz wolności: wolność rodzi nasze bogactwo.

Wypełniłeś naszą wolnością Twój znak. Czy wolność jest przeciw Tobie?

Przez tyle pokoleń idziemy – każdy z nas idzie – na spotkanie wolności,
Które się nie sprzeciwi miłości, ale miłością wypełni.

Przez tyle pokoleń idziemy – każdy z nas idzie – w stronę swej własnej wolności.

Czy wolność jest próżnią...

³⁵ F. Ebner, *Fragmenty pnaumatologiczne*, przeł. J. Doktor, [w:] *Twarz Innego*, oprac. B. Baran, T. Gadacz, J. Tischner, Kraków 1985, s. 32.

³⁶ Ibidem, s. 37-38.

³⁷ B. Skarga, *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Kraków 2009, s. 380.

³⁸ W.P. Szymański, *Zakorzenie (fragmenty)*, [w:] *Pisarstwo Karola Wojtyły...*, s. 159.

³⁹ Ibidem, s. 160.

Medytacja jest, powtórzmy, mową do siebie. Ale czy tylko do siebie? Krzysztof Koehler pisał przy okazji ukazania się *Tryptyku rzymskiego*: „jako czytelnik nie wiem, kto i do kogo te słowa mówi”⁴⁰. Ks. Jerzy Szymik upatrywał w tym uprzedniej intencji autorskiej i wspólnotowej reguły uniwersalizacji doświadczenia („słowa te są większe niż my wszyscy i zapadają w nas wszystkich, dotycząc Każdej i Każdego”)⁴¹. Inny jeszcze krytyk twierdził, że wyrastając z doświadczenia medytacyjnego, poezja Wojtyły „chce też stanowić podstawę do medytacji czytelniczej, której ostatecznym celem jest przeżycie natury religijnej, nie estetycznej”⁴². Kto ma rację? Czy Wojtyła omija, czy lekceważy funkcję fatyczną?

Tak próbował to wyjaśnić Marek Skwarnicki:

W przeważającej części jest to poezja kontemplacyjna, a blask rozświetlający jej wnętrze ma źródło mistyczne. Jeśli tego nie zrozumiemy, staniemy tylko na jej progu. Piękno, będące miarą jej znaczenia, ukryte jest w jej wnętrzu, jest tym, do czego wyobraźnia się przedziera, co myśl wspólnie z sercem miłującym człowieka i Boga-Człowieka odkrywa i wobec czego zarówno rozum, jak i serce stają oniemiałe, w zadziwieniu. Niekiedy zaś stają wobec ciemności⁴³.

9

Jak wyrazić formę mistyczną? W mowie własnej. „Mówimy wyłącznie przy użyciu określonych gatunków mowy, tzn. wszelkie nasze wypowiedzi posługują się konkretnymi, względnie trwałymi i typowymi formami konstruowania całości”⁴⁴. To stwierdzenie Michaiła Bachtina. Według Bożeny Witosz: „Gatunek nie ma [...] charakteru dyskretnego, jego granice są rozmyte, przenikalne, rozciągliwe, otwarte”⁴⁵. Jeszcze raz oddajmy głos wspomnianej badaczce:

Gatunki mowy współistnieją w uniwersum tekstów z innymi formami, a jako struktury otwarte podatne są na różnego rodzaju mutacje. [...] Gatunki pierwotne, którymi posługujemy się w potocznych sytuacjach komunikacyjnych, zaczynają się z czasem różnicować, oddalać od siebie, wytwarzając

⁴⁰ K. Koehler, *Między człowiekiem a Bogiem. Kilka uwag o „Tryptyku rzymskim” Jana Pawła II*, „Azymut” 2002, nr 4, [in:]: <https://prasa.wiara.pl/doc/454073.Miedzy-czlowiekiem-a-Bogiem> (dostęp 1 IV 2020).

⁴¹ J. Szymik, *Przekroczyć prób zdumienia...*, op. cit., 205.

⁴² J. Sochoń, *Natura – kultura – widzenie. Jana Pawła II poszukiwanie początku*, [w:] *Pisarstwo Karola Wojtyły...*, s. 209.

⁴³ M. Skwarnicki, *Słowo wstępne...*, op. cit., s. 9–10.

⁴⁴ M. Bachtin, *Estetyka twórczości słownej*, przeł. D. Ulicka, Warszawa 1986, s. 373.

⁴⁵ B. Witosz, *Gatunek – sporny (?) problem współczesnej refleksji tekstologicznej*, „Teksty Drugie” 2001, nr 5, s. 70.

swoje własne odmiany, które w odczuciu użytkowników przybierają postać odrębnych form. Na tej zasadzie tworzą się konstelacje bliskich sobie gatunków⁴⁶.

Błoński twierdził, że w poezji Karola Wojtyły mamy do czynienia z „konstelacjami monologów”. Jak pamiętamy, kategoria monologu nie była przez niego definiowana gatunkowo, lecz podmiotowo. Słowa nakładają się na siebie, są wypowiedzią podmiotu, przywołaniem wypowiedzi interlokutorów, aktualizacją wersetów biblijnych, cytatów, symboli oraz aluzji z literatury polskiej i obcej. Taka wielogłosowość monologu (o tej pozornej sprzeczności już pisałem) rzeczywiście nie ułatwia lektury, ani nie sprzyja definiowaniu formy, jaką posługuje się poeta.

I o tym wcześniej była już mowa. Poezja Wojtyły skoncentrowana jest nie na kierunku: „jak”, ale na kierunku: „o czym”. Tak charakteryzuje ją Błoński: „Zacierając stale granicę między liryzmem a refleksją, zdaje się rodzić tam, gdzie myśl i uczucie medytacja i olśnienie zaledwie się rozdzielają. Stanowi jakby pierwszą próbę uchwycenia, określenia wewnętrznych doświadczeń, będących natchnieniem działania i przepowiadania. Zdaje się czasem jakby esencją, ekstraktem (słownym zagęszczeniem) wypowiedzi duszpasterskich, kazania, listu czy publicznego rozważania”⁴⁷. Ileż tu gatunków – powiedzieliśmy za Bożeną Witosz – „rozmytych, przenikalnych, rozciągliwych, otwartych”⁴⁸. W jakim celu poeta po nie sięga i co chce w nich poetycko, więc: „istotnie”, powiedzieć?

10

To oczywiste, że „poezja ściśle religijna” chce wypowiedzieć się „istotnie” o tym, co stanowi esencję chrześcijaństwa. Co to jednak znaczy? Za św. Pawłem przyjmujemy, że mówi o zmaganiach „ducha” i „ciała”, czyli także „życia” i „śmierci” (Ga 5,16–26; Rz 8,4–13). W encyklice *Dominum et vivificantem* ten splot zostanie określony jako przeciwstawienie „napięcia oraz walki, jaka toczy się w człowieku pomiędzy otwarciem wobec działania Ducha Świętego a oporem i sprzeciwem względem Niego, względem Jego zbawczego daru. [...] Kto zwycięży? Ten, kto potrafi przyjąć Dar”⁴⁹. Błoński ten rodzaj poetyckich zmagañ nazwał – konkretniej – „nawróceniem”. „Poeta nawrócenia

⁴⁶ Ibidem, s. 79.

⁴⁷ J. Błoński, *Poezja nawrócenia...*, op. cit., s. 154–155.

⁴⁸ B. Witosz, *Gatunek – sporny (?) problem...*, op. cit., s. 70.

⁴⁹ Jan Paweł II, *Dominum et vivificantem*, 55, [in:] http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_18051986_dominum-et-vivificantem.html (dostęp 1 IV 2020).

stara się więc złączyć – poza granicami języka – trud wysiłku i dar łaski”⁵⁰. Poezja zaś „skupiona na jednej tylko sprawie, na jednym momencie – momencie nawrócenia – zdaje się jedynym środkiem, który pozwala uczynić uchwytnym, przekazywalnym misterium przejścia, narodziny wiary”⁵¹.

Doszliśmy w ten sposób do zasadniczej idei naszego szkicu, w którym określenie „religijności poezji” Karola Wojtyły związaliśmy z mową, która jest nie tylko głószeniem, ale także słuchaniem. Czy zatem ten, kto mówi jest także sły s z a n y? Przypomnijmy za Hölderlinem: „jesteśmy *jedną* rozmową” i „możemy słyszeć się nawzajem” (H 191). Przypomnijmy za Markiem Skwarnickim: „Domyślając się tego wszystkiego w pochyleniu nad wierszami Poety, dostrzegamy w nich nie tylko ślady trudu poznawczego na drodze ku Bogu, lecz i trud czysto literacki, rzemieślniczy, właściwy pracy artysty”⁵². Dlatego poezja Wojtyły jest p o e z j ą , i dlatego podejmuje zagadnienia ś c i ś l e religijne.

Bibliografia

- Bachtin M., *Estetyka twórczości słownej*, przeł. D. Ulicka, Warszawa 1986.
- Błoński J., *Poezja nawrócenia*, [w:] *Pisarstwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II w oczach krytyków i uczonych*, oprac. K. Dybciak, Warszawa 2019.
- Dybciak K., *Wprowadzenie*, [w:] *Pisarstwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II w oczach krytyków i uczonych. Antologia*, oprac. K. Dybciak, Warszawa 2019
- Dziedzic S., *Pieśń nie przebrzmiała. Juwenilia Karola Wojtyły*, [w:] *Pisarstwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II w oczach krytyków i uczonych*, oprac. K. Dybciak, Warszawa 2019, s. 307–329.
- Ebner F., *Fragmety pnaumatologiczne*, przeł. J. Doktor, [w:] *Twarz Innego*, oprac. B. Baran, T. Gadacz, J. Tischner, Kraków 1985.
- Heidegger M., *Co zwie się myśleniem?*, przeł. J. Mizera, Warszawa 2017.
- Heidegger M., *Hölderlin i istota poezji*, przeł. K. Michalski, [w:] *Teoria badań literackich za granicą. Antologia*, t. 2, cz. 2, wybór, rozprawa wstępna, komentarze S. Skwarczyńska, Kraków 1981.
- Jan Paweł II, *Dominum et vivificantem*, [in:] http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_18051986_dominum-et-vivificantem.html (dostęp 1 IV 2020).
- Kierkegaard S., *Bojaźń i drżenie. Choroba na śmierć*, przeł. i wstępem opatrzył J. Iwaszkiewicz, Warszawa 1972.
- Kisiel M., *Poemat o śmierci. „Rozważanie o śmierci” Karola Wojtyły jako medytacja filozoficzno-religijna*, „Roczniki Humanistyczne” 2020, t. 68, z. 1 (zeszyt specjalny).

⁵⁰ J. Błoński, *Poezja nawrócenia...*, op. cit., s. 151.

⁵¹ Ibidem, s. 155.

⁵² M. Skwarnicki, *Słowo wstępne...*, op. cit., s. 9.

- Koehler K., *Między człowiekiem a Bogiem. Kilka uwag o „Tryptyku rzymskim” Jana Pawła II*, „Azymut” 2002, nr 4, [in:] <https://prasa.wiara.pl/doc/454073.Miedzy-czlowkiem-a-Bogiem> (dostęp 1 IV 2020).
- Kozłowska A., *Wobec tradycji literackiej. Poezja z ducha Norwida*, [w:] *Pisarstwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II w oczach krytyków i uczonych*, oprac. K. Dybciak, Warszawa 2019.
- Okoń J., *Życiowy profil poety (o drodze twórczej Karola Wojtyły)*, [w:] *Pisarstwo Karola Wojtyły — Jana Pawła II w oczach krytyków i uczonych*, oprac. K. Dybciak, Warszawa 2019.
- Pasierb J.S., *Poezja uniwersaliów*, [w:] *Pisarstwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II w oczach krytyków i uczonych*, oprac. K. Dybciak, Warszawa 2019.
- Sadowski W., *Czy Wojtyła pisał wiersze kotlarczykiem?*, [w:] *Pisarstwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II w oczach krytyków i uczonych*, oprac. K. Dybciak, Warszawa 2019.
- Skarga B., *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Kraków 2009.
- Skwarnicki M., *Słowo wstępne do pierwszego wydania*, [w:] K. Wojtyła, *Poezje i dramaty*, wybór i układ z upoważnienia Autora M. Skwarnicki i J. Turowicz, Kraków 1999.
- Sławiński J., *O dzisiejszych normach czytania (znawców)*, „Teksty” 1974, nr 3.
- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 4, Warszawa 1962.
- Sochoń J., *Natura – kultura – widzenie. Jana Pawła II poszukiwanie początku*, [w:] *Pisarstwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II w oczach krytyków i uczonych*, oprac. K. Dybciak, Warszawa 2019.
- Szymański W.P., *Zakorzenie (fragmenty)*, [w:] *Pisarstwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II w oczach krytyków i uczonych*, oprac. K. Dybciak, Warszawa 2019.
- Szymik J., *Przekroczyć próg zdumienia*, [w:] *Pisarstwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II w oczach krytyków i uczonych*, oprac. K. Dybciak, Warszawa 2019.
- Witosz B., *Gatunek – sporny (?) problem współczesnej refleksji tekstologicznej*, „Teksty Drugie” 2001, nr 5.
- Wojtyła K., *Dramat słowa i gestu*, [w:] idem, *Poezje i dramaty*, wybór i układ z upoważnienia Autora M. Skwarnicki i J. Turowicz, Kraków 1999.
- Wojtyła K. – Jan Paweł II, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 1: *Juwenilia (1938–1946)*, red. J. Popiel, Kraków 2019.
- Wojtyła K. – Jan Paweł II, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2: *Utwory poetyckie (1946–2003)*, red. Z. Zarębianka, Kraków 2020.
- Zarębianka Z., *Medytacja znaczeń – o specyfice dykcji poetyckiej Karola Wojtyły na tle tendencji w poezji polskiej XX wieku*, [w:] eadem, *Spotkanie w Słowie. O twórczości literackiej Karola Wojtyły*, Kraków 2018.
- Zarębianka Z., *Medytacja znaczeń. O specyfice dykcji poetyckiej Karola Wojtyły*, [w:] *Pisarstwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II w oczach krytyków i uczonych*, oprac. K. Dybciak, Warszawa 2019.